

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III

ŁÓDŹ, SOBOTA 17 LIPCA 1948 ROKU.

Nr 195 '849

PROTEST LUDU

przeciw zbrodniczej polityce rządu 7 milionów ludzi brało udział w strajku generalnym

Sytuacja w północnych Włoszech jest nadal napięta. W wielu miastach robotnicy w dalszym ciągu pozostają w fabrykach pomimo oficjalnego zakończenia strajku.

Do poważniejszych incydentów doszło w Bolonii, gdzie policja usiłowała zorganizować akcję łamistrajkową przed zakończeniem strajku. W czasie starcia z demonstrantami policja uczyniła użytek z broni, na co demonstranci odpowiedzieli rzucaniem ręcznych bomb. Z obu stron jest wielu rannych.

W Mediolanie tramwajarze jeszcze nie podjęli pracy. Rano doszło do konfliktu między demonstrantami a policją przed zakładami Montecatini i siedzibą radia, gdzie policja usiłowała wprowadzić pracowników przed zakończeniem strajku. Policja uczyniła użytek z broni, a tłum nie ustępował i dopiero został rozproszony po przybyciu oddziałów zmotoryzowanych.

Zakłady Motta są zajęte przez robotników, którzy nie podjęli pracy.

Podobna sytuacja jest i w innych fabrykach Mediolanu, mimo, że przedstawiciele Izby Pracy usiłowali nakłonić robotników do podjęcia pracy.

Wiele incydentów zostało spowodowanych przez policję w różnych częściach miasta w związku z próbami otwarcia przemocą biur i fabryk.

Rokowania handlowe między Wielką Brytanią a ZSSR

Brytyjski minister handlu zagranicznego Wilson oświadczył w Izbie Gmin, że we wtorek 13 bm. omawiał z ambasadorom radzieckim w Londynie Zarubinem oraz szefem radzieckiej misji handlowej sprawę wznowienia rokowań handlowych między Wielką Brytanią a ZSSR. Wynik rozmów był pomyślny.

Obecnie — oświadczył Wilson — eksperci obu stron omówią tę kwestię bardziej szczegółowo.

Nowy rozejm uchwalony

I CO BĘDZIE DALEJ?

Wojska żydowskie zdobyły miasto Nazaret

Rada Bezpieczeństwa przyjęła wczoraj rezolucję w sprawie Palestyny. Główne punkty jej są następujące:

Sytuacja w Palestynie zagraża pokojowi.

Obie strony walczące muszą najpóźniej w ciągu trzech dni wyrazić zgodę na zawieszenie działań wojennych.

Zawieszenie działań wojennych w Jerozolimie winno nastąpić w ciągu 24 godzin od chwili powzięcia rezolucji.

Do incydentu doszło również w budynku telefonów, gdzie robotnicy przybyli na samochodach ciężarowych sprzeciwił się okupacji gmachu przez policję.

W Rzymie w nocy z czwartku na piątek miały miejsce incydenty. W wielu miejscach rzucono bomby ręczne na samochody policyjne.

Zmotoryzowane pancerne kolumny karabinierów wysłano na objazd różnych miast prowincji Lacium, gdzie wybuchły rozruchy.

Według danych, pochodzących ze źró-

deł rządowych liczba ofiar od początku strajku do czwartku wieczorem przedstawia się następująco: 7 zabitych i 170 rannych wśród policji, 7 zabitych i 86 rannych wśród ludności cywilnej.

Władze policyjne podały do wiadomości, że w podręcznym bagażu zamachowca na Togliatti'ego — Pallante znaleziono m. in. „Mein Kampf” Hitlera.

Pod silną ochroną policji Pallante został przewieziony do głównego więzienia rzymskiego — Regina Coeli.

Walka o życie Togliatti'ego Stan zdrowia budzi poważne obawy

Pod koniec piątkowego posiedzenia w Senacie włoskim na salę obrad przybyli senatorzy Pertini i Porzio oraz poseł Mole, informując zebranych senatorów o stanie zdrowia Palmira Togliatti'ego.

Senator Pertini zakomunikował, że był przyjęty w szpitalu przez dr Pallone, który oświadczył im, iż stan zdrowia Togliatti'ego budzi poważne obawy z powodu komplikacji, jakie nastąpiły na skutek zapalenia płuc.

Możliwość powrotu Togliatti'ego do zdrowia — stwierdził dr Pallone — należy szacować na 50 proc. Stan ogólny jest raczej ciężki.

Jednocześnie dr Pallone zaprotestował w imieniu własnym oraz profesorów-chirurgów — Valdoniego i Frugoniego z powodu systematycznych fałszerstw, dokonywanych przez oficjalną propagandę odnośnie biuletynu w sprawie stanu zdrowia rannego.

Anglosasi są winni!

Muszą zmienić swą politykę lub opuścić Berlin

W artykule poświęconym odpowiedzi radzieckiej na notę mocarstw zachodnich, dziennik londyński „Daily Worker” pisze: „Oświadczenie Rządu Radzieckiego, iż jest gotów własnymi środkami zabezpieczyć wyżywienie ludności całego „Wielkiego Berlina” usuwa grunt spod nóg propagandzie ministerstwa spraw zagranicznych, która dowodziła, że Anglia broni mieszkańców zachodnich dzielnic Berlina od groźby głodu.

Oprócz tego — stwierdza dalej dzien-

nik — w nocie radzieckiej wyraźnie wskazuje się na to w jaki sposób mocarstwa zachodnie same pozbawiły się prawa dalszego przebywania w Berlinie”.

Zaznaczając, że mocarstwa zachodnie zniszczyły system administracyjny Berlina, opierający się na zasadach ustalonych w Poczdamie, dziennik przypomina, że mocarstwa zachodnie utworzyły oddzielne zachodnio-niemieckie państwo ze stolicą w Frankfurtu i przenio-

Odpowiedzialność za zbrodnię

(Kr.) Wieść o zbrodniczym zamachu na życie Palmiro Togliatti, przewodniczącego Komunistycznej Partii Włoch, jednej z najbardziej popularnych postaci międzynarodowego ruchu robotniczego, współtwórcę włoskiego Frontu Ludowego — wstrząsnęła całym światem.

Czy można uwierzyć, że ten zbrodni czy czyn wyległ się w mózgu 25-letniego studenta Michele Pallante, bez niczyjej winy i odpowiedzialności? Nie! Pallante jest równie nieważną osobistością, jak tyłu innych terrorystów i morderców, którzy wiele razy stanowili i stanowią przysłowiowy miecz w ukrywającej się w cieniu ręce reakcji.

Odpowiedzialność za tę prowokacyjną zbrodnię spada przede wszystkim na rząd Gasperiego, który rozpętał we Włoszech patologiczną hecę antykomunistyczną. Odpowiedzialność spada na zdrajców spod znaku Saragata, którzy jeszcze w ubiegłym tygodniu pisali w swym organie oficjalnym „Umanito” że „Togliatti powinien być postawiony pod ścianę i to nie w przenośni”. Odpowiedzialność spada na Watykan, który w czasie agitacji przedwyborczej zagroził ekskomuniką tym wszystkim, którzy odważą się głosować na Front Ludowy. Odpowiedzialność spada wreszcie na Waszyngton, który w bezprzykładny sposób dyryguje rządem włoskim, który na ogłoszonej przez Departament Stanu liście czołowych przywódców komunistycznych umieścił nazwisko Togliatti'ego jako „szczególnie niebezpiecznego”.

Lud włoski natychmiast zareagował na prowokacyjny zamach. Proklamowany strajk generalny ogarnął całe Włochy. Miliony robotników wyległy na ulice wszystkich miast, demonstrując swe głębokie oburzenie, domagając się wielkim głosem dymisji rządu Gasperiego.

Nie pomogą próby czynników rządowych przedstawienia zamachu jako indywidualnego czynu szaleńca. Nie pomogą również dziesiątki tysięcy policjantów, które wysyła przeciwko demonstrantom minister Scelba, dając im osłonę w postaci amerykańskich samochodów pancernych i tankietek. Dokonana zbrodnia wstrząsnęła sumieniem Włochów, otworzyła im oczy na ohydne metod włoskich służbów dolara.

siły już większą część urzędów administracyjnych z Berlina do tego miasta.

Mocarstwa zachodnie powinny, albo zmienić swoją politykę w stosunku do Niemiec, albo wycofać się z Berlina.

Dzienniki berlińskie opublikowały tekst odpowiedzi na notę trzech mocarstw zachodnich w sprawie sytuacji w Berlinie.

Większość dzienników podkreśla, że wina za położenie w Berlinie spada na Stany Zjednoczone, Anglię i Francję.

Dziennik „Neues Deutschland” demaskuje tendencyjną kampanię pewnej części prasy, usiłującej sugerować, że idzie tylko o Berlin, gdy w rzeczywistości sprawa dotyczy całych Niemiec.

Państwa zachodnie — pisze dziennik — nie poprzestały na rozbiciu Niemiec, ale starają się to samo zrobić z Berlinem, ażeby wnieść chaos w życie gospodarcze radzieckiej strefy okupacyjnej.

Takie postępowanie jednak spowodowało trudności tylko w zachodnich sektorach Berlina. Trudności te mogą zostać usunięte, jeśli państwa zachodnie wrócą do zasad czwórporozumienia, albo opuszczą Berlin.

Dziennik „National Zeitung” stwierdza że odpowiedź radziecka w jasny, ale zdecydowany sposób przedstawia pogląd władz radzieckich na problem niemiecki.

Z CAŁEGO KRAJU

Nasze Rady

zjedzie młodzież na Kongres Zjednoczeniowy do Wrocławia

20 i 21 lipca odbędą się we Wrocławiu Kongres Zjednoczeniowy organizacji młodzieży ZWM, WiCI, OM TUR i ZMD. Idea jedności powitana została przez naszą młodzież z wielkim entuzjazmem. Nastąpiło już zacieśnienie współpracy młodzieży poszczególnych organizacji, w szeroko rozgałęzionych kursach międzyorganizacyjnych młodzież kształtuje swój światopogląd, naukowe wątpliwości ideologiczne, wytycza wspólną drogę dla całego pokolenia.

Jak stwierdził przewodniczący Zarządu Głównego ZWM gen. Zarzycki:

„Scalona organizacja ideowo - wychowawcza młodzieży polskiej stanowić ma syntezę dążeń młodego pokolenia Polskiej Ludowej i stworzyć najkorzystniejsze warunki dla kształtowania oblicza ideowego i charakterów młodzieży dla najbardziej swobodnego i pełnego jej rozwoju.

Zjednoczone organizacje to nie cichy senny staw, do którego się wlały cztery potoki i strumyki — to rwąca na przód rzeka młodzieżowego entuzjazmu.

Deklaracja ideowa Związku Młodzieży Polskiej we wskazaniu kolejnych zadań w pracy nad odbudową i w dążeniu do zniszczenia wyzysku i ciemnoty, do realizacji ustroju bez wyzysku człowieka przez człowieka — jest wielkim krokiem naprzód.

Młodzież czterech organizacji skutecznie dąży w okresie zjednoczeniowym do zwiększenia stanu liczebnego organizacji, tak aby włączyć jak najszersze rzesze młodzieży do pracy dla kraju.

Zjednoczenie organizacji młodzieżowych obchodzone będzie uroczysto we wszystkich kotach całego kraju. Na Kongres zjadą się delegaci organizacji młodzieżowych z 93 okręgów wyborczych (określony od 2 do 4 powiatów). W ten sposób do Wrocławia przybędzie 955 delegatów, a poza tym 50 delegatów młodzieży akademickiej, oraz delegacje młodzieży demokratycznej z zagranicy, wreszcie delegacje młodzieży polskiej z Francji, Czechosłowacji i Włoch. Kongres przyrzekł zaszczyć swą obecnością przedstawicieli władz państwowych, partii politycznych i organizacji społecznych.

Zasadniczym tematem obrad Kongresu będzie uchwalenie statutu, deklaracji programowej oraz wybór władz naczelnych zjednoczonej organizacji.

W całym kraju podczas dni Kongresu lokale wszystkich organizacji młodzieżowych będą odświętnie udekorowane

i przybrane okolicznościowymi hasłami i transparentami. Wszystkie kocha zarówno miejskie jak i wiejskie przeprowadzą masowe zebrania, na których omawiane będzie znaczenie zjednoczenia młodzieży. W dniu 22 lipca w całej Polsce przeprowadzona będzie zbiórka na

budowę Centralnego Domu Młodzieży, który stanie w Warszawie. Tegoż dnia wieczorem we wszystkich kotach zapłoną ogniska.

We Wrocławiu na zakończenie Kongresu odbędzie się wielki zlot z udziałem 40.000 młodzieży z całego Polski.

Dzieci pracowników na koloniach Centrali Tekstylniej

Pięknie położona, o suchym i zdrowym klimacie pobliska miejscowość letniskowa Gałkówka, rozbrzmiała w dniu wczorajszym gwarem dziecięcych głosów. To dzieci pracowników Centrali Tekstylniej w Łodzi przyjechały na czterotygodniowy pobyt wypoczynkowy w pierwszym ośrodku kolonijnych tej instytucji. Ośrodek ten został zorganizowany staraniem Wydziału Socjalnego Centrali i na otwarciu jego byli obecni przedstawiciele Zarządu Miejskiego — wiceprezydent Bugajski oraz dyr. administracyjny C.T. Kieler, który w imieniu dyr. naczelnego Strocjana życzył dzieciom przyjemnego spędzenia wakacji.

Pod należytą i troskliwą opieką fachowego personelu wychowawczego, dzieci znajdą tu niewątpliwie zdrowy i przyjemny wypoczynek.

Z pobytu na koloniach letnich w Gałkówku skorzysta ogółem w dwóch czterotygodniowych turnusach dla dziewcząt i chłopców około 200 dzieci w wieku od lat 7 do 15.

Już w niedługim czasie, bo z dniem 1-go sierpnia zostanie uruchomiony drugi ośrodek kolonijny Centrali Tekstylniej dla 40 dzieci. Kolonie te znajdować się będą w Pietrosiu koło Dzierżanowa na Dolnym Śląsku.

Jedność ruchu robotniczego hasłem związkowców w dniu Święta Odrodzenia

Komisa Centralna Związków Zawodowych wydała instrukcje, dotyczące udziału ruchu zawodowego w obchodzie dnia 22 lipca.

KCZZ poleca aby we wszystkich wystąpieniach jak i w akcji przygotowawczej związanej ze Świętem Odrodzenia, wzięły udział związki zawodowe na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

Jedność ruchu robotniczego, umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i dalsze pogłębienie wysiłku w pracy nad odbudową — oto tegoroczne hasła pod jakimi związkowcy świętować będą Dzień Odrodzenia Polski.

Zarządy Główny OKZZ i PRZZ obowiązane są wydelegować swych przed-

stawicieli do wszystkich obywatelskich komitetów obchodu Święta Odrodzenia.

Należy również zorganizować okolicznościowe akademie z pogadankami o znaczeniu Manifestu PKWN-u, oraz imprezy rozrywkowe jak: zabawy ludowe, koncerty, widowiska, zawody sportowe itp.

We wszystkich tych imprezach przedstawiciele Związków Zawodowych powinni wziąć jak najliczniejszy udział.

KCZZ poleca również związkowym ze spolem artystycznym opracowanie planu przedstawień z szerokim uwzględnieniem występów poza miastem, po wsiaach i mniejszych miejscowościach.

SMUTNA STASIA Z WIDZEWA: Doskonale rozumiemy ciężką sytuację w jakiej się Pani znajduje. Powinna Pani porozumieć się z matką i tylko w ten sposób może Pani rozwiązać ten problem. Nie widzimy innego wyjścia, jak tylko ugodowe i rodzinne załatwienie sprawy.

ZMARTWIŁA ŻONA Z PARIANIC: W hi nie swoim porusza Pani właściwie dwie sprawy. Pierwsza to jej męża, którą należy załatwić z nią samą, to znaczy powinna Pani porozmawiać z nim szczerze i przekonać o niewłaściwej drodze jego postępowania. Należałoby stworzyć takie warunki, które by bez przymusu narzący mu nieodzowność jego obecności w domu. Druga sprawa to ta budka, czy kiosk, gdzie można nabyć alkohol. Proszę nie przejmować się kpinami, czy groźbami innych osób, ale złożyć zameldowanie w milicji. W razie gdyby to nie pomogło, zwróci się Pani do Komisji Specjalnej. Oczywiście zlikwidowanie tego źródła zakupu w obecnej sytuacji nie będzie miało na męża Pani żadnego wpływu, dopóki nie uwolni się pod Pani wpływem ze zgułnego nalogu.

NIESZCZĘŚLIWA MATKA: Wydaje się nam, że jedynym wyjściem z tej sytuacji w jakiej się Pani znajduje jest usamodzielnienie się. Nie będzie to dla Pani zbyt trudne, gdyż ma Pani zawód, a praca bez wątpienia poprawi jej samopoczucie. Nie powinna Pani poddawać się rozpacz, nie jest bowiem Pani samotna i ma przed sobą cel: wychować swoje dzieci. Możliwe, że w nowych warunkach pożyjecie z mężem również ulegnie poprawie z chwiłą, gdy zobaczy on, że jest Pani energiczna i dzielna i bez jego pomocy potrafi sobie dać radę. Jeśli się Pani tak źle czuje fizycznie, dobrze byłoby poradzić się lekarza, gdyż stan ciągłego zdenerowania nie może korzystnie wpływać na atmosferę domową. Rozumiemy, że trudno jest się czasem opanować, ale musi Pani to zrobić ze względu na dzieci, dla których atmosfera awantur i kłótń w domu jest wysoce szkodliwa.

WIESŁAWA Z GRUZIADZA: Niejednokrotnie już prosiłimy nasze Czytelniczki i Czytelników o nieprzesyłanie nam pieniędzy, znaczeków itp. Zawsze podkreślimy, że odpowiedzi są bezpłatne. Listownie nieestety nie jesteśmy w stanie każdemu z osobna odpisywać. Każdy list jest przez nas czytany i kolejno w miarę wolnego miejsca odpowiadamy umieszczamy w „Naszych Radach”. Na pytanie Pani jak się choroba młody i zdrowy wygląd radzimy jej przede wszystkim dbać o higienę. Zarówno twarz, i całe ciało muszą być na noc dokładnie umyte. Jest to bowiem nieodzownym warunkiem czystości może oddychać swobodnie, co umożliwia właściwą przemianę materii. Następnie na noc lekko wcieramy krem odpowiedni dla naszej cery, po czym po pewnym czasie usuwamy go, zostawiając tylko niezbyt dużą ilość pod oczyma. Należy przed tym od czasu do czasu zasięgnąć porady kosmetyczki co do używania środków kosmetycznych oraz celem dokładniejszego oczyszczenia skóry.

JANKA Z UL. WROCŁAWSKIEJ: Że języki ludzkie mogą w istocie wyrządzić wiele krzywdy. Naszym zdaniem powinna Pani szczerze i otwarcie porozmawiać ze swoim znajomym, zwrócić mu uwagę, że na pewno i do nie go dotrą te oszczędne plotki. Wyjaśniając mu sytuację, wytrąca Pani broń z ręki ludzi zazwistych i jeżeli znajomy ten kocha Panią z pewnością nie zwróci uwagi na to co mówią trni i będzie miał do Pani zaufanie.

„Co Tydzień Powieść”
to pasjonująca lektura dla każdego

Codzienna nowelka „Expressu”

Pierścień z szafirem

— Panie Karolu — zawołał właściciel sklepu jubilerskiego, Franciszek Walas. — Na gablotce leżała paczka, która nadeszła z Antwerpii.

— Wiem! — odpowiedział mu Karol. — Jeszcze jej jednak nie oglądałem.

— Przysiano nam pierścień i bransolety. Przed chwilą wszystko przeliczył. Teraz brak pierścienia z dużym szafirem i brylantami!

Karol spojrzął z przerażeniem na swe go szefa.

— Pierścienia z szafirem? Nie, to niemożliwe! — wybełkotał.

Podbiegł do stolika i sam sprawdził wartość przesyłki.

Pierścienia z szafirem nie znalazł.

— Panie Walas, nieszczęście! — jęknął.

— Przypuszczam, że go skradł żebrak, który wyszedł przed chwilą! — odezwał się Walas zdenerwowanym głosem.

Karol wybiegł ze sklepu. Wrócił zdyszany po dziesięciu minutach.

— Nie złapałem go — powiedział. — Pytałem się dozorcę, przechodniów. Nikt nie widział tego żebraka!

— Muszę wobec tego zameldować policji.

Kiedy Walas zbliżył się do telefonu, Karol chwycił go za rękę.

— Niech pan jeszcze nie telefonuje! — zawołał. — Może on jeszcze wróci... Nie gubmy tego nędzarza.

— Czy był to może pański znajomy? — zmarszczył brwi jubiler.

— Nie, skądże! Nawet mu się nie przyjrzałem! Gdy pan mu dawał jałmużnę przeglądałem cenniki.

Walas wzruszył ramionami. — Nigdy nie litował się pan nad złodziejami. To dziwne, panie Karolu!

Zapadał zmierzch.

Przed małą kawiarenką w ubogiej dzielnicy miasta stał starszy mężczyzna w zniszczonym, podartym palcie i zrudziałym kapeluszu.

Był to żebrak, który w godzinach rannych odwiedził sklep jubilerski Walasa. Nigdy do tej pory nie popełnił kradzieży. To było jego pierwsze przestępstwo.

Gdy Walas odwrócił się, ściągnął z gablotki piękny pierścień. Zebrak, oczywiście, nie znalazł jego wartości. Nie wiedział również, gdzie go sprzedać.

Nie był przecież zawodowym złodziejem i nie utrzymywał kontaktu z paserami.

Od godziny kręcił się przed tą kawiarnią. Był głodny, zziębnięty,

Postanowił wreszcie podejść do kogoś z przechodniów i zaproponować mu nabycie pierścienia.

Ulicą szedł jakiś wysoki mężczyzna w bobrowym futrze.

— Znalazłem się w tragicznej sytuacji — rozpoczął nieśmiało żebrak. — Muszę sprzedać ostatnią pamiątkę po ojcu.

Mężczyzna w bobrowym futrze długo ogładał pierścień.

— Ile pan żąda? — spytał wreszcie spoglądając na niego badawczo.

Zebrak wymienił śmiesznie niską sumę, co zdemaskowało go. Mężczyzna w futrze rozglądał się i skinął na przechodzącego w pobliżu policjanta.

— Zaarrestować tego człowieka! To złodziej, albo paser!

Około godziny jedenastej w mieszkaniu jubilera Franciszka Walasa zjawili się kilku umundurowanych policjantów, oraz mężczyzna w cywilnym ubraniu, który przedstawił się jubilerowi.

— Jestem inspektorem policji. Dziś około godziny siódmej wieczorem, przytrzymało na ulicy żebraka, który chciał sprzedać ten oto pierścień z szafirem!

Inspektor wyjął z kieszeni pierścień.

— Tak, to mój! — krzyknął Walas. — Skradziono mi go dziś rano ze sklepu.

— Doskonale. Zebrak mówił prawdę — powiedział inspektor. — Czy pan zameldował policji o kradzieży?

— Tak, choć mój pracownik Karol Turowski był temu przeciwny. Obawiam się, że on jest zamieszany w tę sprawę, gdyż dziś po południu nie przyszedł do pracy.

— Gdzie mieszka ten Turowski? — spytał inspektor.

Jubiler podał mu adres.

— Ja tu zostanę — powiedział inspektor do wywiadowców. — Szukajcie Turowskiego! Musicie go schwycić.

Sprawa pierścienia z szafirem była bardziej skomplikowana niżby się to na pozór wydawało.

Kiedy w komisariacie zbadano odebrany żebrakowi pierścień, inspektor ku wielkiemu swemu zdziwieniu stwierdził, że pod wielkim szafirem we wgrybieniu znajduje się cienka bibułka, pokryta drobny nieznany mu szafirem.

Skomunikował się natychmiast z sąsiednimi kontrwywiadem i po jakimś czasie rozszyfrowano tekst.

Okazało się, że Karol Turowski był członkiem szajki szpiegowskiej, a w pierścieniu, które często nadchodziły z Antwerpii do sklepu Walasa otrzymywał instrukcje od centrali za granicą o czym zresztą — jak się okazało — sam właściciel Walas nic nie wiedział.

Za Turowskim zorganizowano pościg i ujęto go po dwóch dniach w chwili, kiedy chciał przedostać się przez granicę.

PRZYGODY WICKA I WACKA



RZEZNIK: — Ten pański kuzyn wziął u mnie wczoraj kilo boczek i nie zapłacił. Nie wstyd to?
WICEK: — Nie o tym nie wiedziałem! Oczywiście zapłacę...

WICEK: — Nie zapłaciłeś wczoraj za boczek! Rzeźnik uraga!
WACEK: — Ależ zapłaciłem! Jak pragnę czkawki! A na dowód mam przecie kwit! Zaraz poszukam...

WACEK: — No, jest!.. Czarno na biało! Zaraz pójde zrobić awanturę starremu draniowi! Złodzieja ze mnie robi? A to paskarski wyrzutek! Ja mu pokażę!..

WACEK: — Halo! Widzisz pan ten kwit? To za wczorajszy boczek! A jak pan jeszcze raz mnie obszczekasz, to sprawię panu migiem prywatną inicjatywę!..

Przekazy pieniężne wolno wysłać z Polski do Kanady

Z dniem 1 lipca br. podjęto obustronną wymianę pieniężnych przekazów pocztowych między Polską a Kanadą. Do wymiany dopuszcza się zwykłe przekazy pocztowe z wyłączeniem przekazów telegraficznych, pobraniowych i zleceniowych. Wystawiać je należy w walucie amerykańskiej tj. w dolarach i centach, a na odślinkach przekazów nie wolno umieszczać żadnej korespondencji.

Kwota wysyłana nie może przekraczać 10 dolarów i wysłanie ich jest dozwolone tylko na podstawie zezwolenia Komisji Dewizowej.

Pieniądze wpłacone w Kanadzie zostaną wypłacone adresatowi w Polsce według kursu tj. 1 dolar — 400 zł. (c).

Wpadł rowerem na auto i w ciężkim stanie znalazł się w szpitalu

Przy zbiegu ulic Pabianickiej i Bednarskiej miał miejsce wypadek. Uderzenia się samochodu z jadącym na rowerze Janem Hydrych, zamieszkałym we Wrocławiu.

Jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia, samochód osobowy, jadąc ul. Pabianicką, skręcił prawidłowo w ul. Bednarską. Rowerzysta natomiast, który jechał szybko z górki w stronę Pl. Nie podległości, nie zważał na skręcający samochód i z całym rozpędem uderzył w jego przód.

Hydrych doznał ciężkich obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. (d).

Tragiczna śmierć pod kołami pociągu

W dniu 15 lipca około godziny 13-ej została przejechana przez pociąg manewrujący ob. Tuszyńska Julia lat 72 zamieszkała w Łodzi przy ul. Edwarda.

Tuszyńska, zbierając na torze węgiel, po przejeździe towarowego pociągu, nie dostrzegła nadchodzących wagonów, dostała się pod koła i poniosła śmierć na miejscu. (e).

Lekarze, dentyści, aptekarze! Zgłasza c e dyplomy zagraniczne do Wydziału Zdrowia

Wszyscy lekarze, lekarze-dentyści i farmaceuci, którzy dyplomy swoje uzyskali za granicą, a w Polsce ich nie nostryfikowali powinni zgłosić się do Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 113 w sprawie wykonywania przez nich praktyki lekarskiej i zawodu aptekarskiego.

Kupcy przeciwko kontrolerom

Niezwykły zatarg

Zuchwali kupcy zrozumieli, że członkowie komisji kontrolnych są urzędnikami państwowymi

Na prowincji miał miejsce niespotykany wypadek lekceważenia urzędników Społecznej Kontroli Cen. W końcu czerwca rb. udała się do Tomaszowa Maz., na lustrację tamtejszych sklepów, kilkunastoosobowa ekipa urzędników SKKC. Jak wiadomo, na członków brygad kontrolnych powołano wielu robotników z zakładów przemysłowych w Łodzi. Zadaniem ich jako czynników społecznego, było ukrócenie paskarstwa i zlikwidowanie

wszelkiego rodzaju nadużyć, które odbijały się przede wszystkim na kieszeni miejscowej ludności.

Kontrolerzy napotkali jednak na niesłychanie oburzające stanowisko kupiectwa tomaszowskiego. W jednym z sklepów doszło do starcia między kontrolerami a właścicielem. Kupiec odmówił zgody na przeprowadzenie lustracji w jego sklepie, twierdząc, że członkowie Komisji nie mają do tego żadnych upraw-

nień i są tylko „zw. kłymi robotnikami”, którym przypadkowo polecono przeprowadzenie kontroli. Gdy jednak kontrolerzy usiłowali wytłumaczyć niewłaściwość tego rozumowania, kupiec obrzucił ich stękiem ordynarnych wyzwisk.

Sprawa ta nie mogła być puszczona płazem. Do sklepu opornego kupca zawezwano funkcjonariuszów MO, którzy spisali odpowiedni protokół. Cały materiał przekazano do dyspozycji prokuratury Sądu Grodzkiego w Tomaszowie.

Sala rozpraw wypełniła się po brzegi przedstawicielami kupiectwa tomaszowskiego. Nie wiadomo dlaczego, sędzia orzekający uchylił oskarżenie przeciwko kupcowi, jako nie nadające się do rozprawy w trybie oskarżenia publicznego, lecz cywilnego.

Rozzuchwiliło to przedstawicieli inicjatywy prywatnej Tomaszowa. Na zebraniu właścicieli przedsiębiorstw handlowych w Tomaszowie jeden z kupców, opierając się na wywodach sędziego, oświadczył publicznie, że jeśli w jego sklepie zjawią się kontrolerzy, to ich po prostu wyrzuci za drzwi. Do głosu prowokatora dołączyli się w większości pozostałe kupcy, wypowiadając wojnę „na śmierć i życie” kontrolerom społecznym, którzy chcieliby przeprowadzić jakąkolwiek lustrację w ich sklepach.

Wszystko ma jednak swój kres. „Wojennymi nastrojami” kupiectwa tomaszowskiego zainteresowała się Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi. Prowokatora oraz kilku spośród najbardziej krewkich przedstawicieli inicjatywy prywatnej zawezwano do lokalu Komisji.

W czasie dłuższej rozmowy kupcy tomaszowscy uznali swój błąd. Pokazano im na miejscu dekret Prezydenta RP Nr 44 — 47, który mówi wyraźnie, że powołani w charakterze czynników społecznego członkowie brygad kontrolnych Społecznej Komisji Kontroli Cen — są urzędnikami państwowymi podczas pełnienia powierzonych im funkcji (w tym wypadku — kontroli sklepów).

Wojowniczy kupiec musiał więc w krótkim czasie odwołać publicznie rzucone pod adresem SKKC obelgi i uznać, że „zwykli robotnicy” są jednak urzędnikami państwowymi. Ale nie koniec na tym. Komisja Specjalna wniosła uchylone poprzednio przez Sąd Grodzki oskarżenie do Sądu Okręgowego w Piotrkowie. Za obrażenie urzędników państwowych kupiec poniesie zasłużoną karę.

Niech to będzie przestrogą dla innych kupców, którzy nieświadomie lub celowo odmawiają właściwego charakteru władzy państwowej właśnie „zwykłym robotnikom”, którzy wykonują, jako czynnik społeczny, swą pracę dla dobra ludności. (kl).

Wspaniałe zbiory Natychmiast po życie rozpocznie się koszenie pszenicy i jęczmienia

Zniwa są już w pełni. Na terenie całego kraju wyruszyli w pole rolnicy z kosami i żniwiarkami.

W województwie łódzkim prace żniwne rozpoczęły się w ubiegłym tygodniu, przy czym najwcześniej, bo już 9-go lipca, przystąpiły do żniw powiaty łódzki, kołczyński i opoczyński.

W wielu miejscach żyto legło na skutek ulewnych deszczów. Uniemożliwiło to zastosowanie żniwiarek. Do pracy przystąpiono więc z kosami i sierpami w ręku.

Jeśli chodzi o stan zbiorów, to przeciętna uzyskanego zboża jest na terenie województwa łódzkiego wyższa, niż w roku

ubiegłym. Różnica wynosi od 2 do 3 metrów z hektara. W gospodarstwach o ziemi niezbyt dobrej zbiera się z 1 hektara około 14 metrów zboża, natomiast przeciętna ziemia urodzajnych wynosi aż 25 metrów.

Zadziwiająco zjawisko zaobserwowano w uprawie pozostałych zbóż. Dotychczas bowiem istniał pewien podział pracy, najpierw ścinano żyta, a po dłuższym okresie czasu dopiero inne zboża. W tym roku jest jednak inaczej. Jęczmień i pszenica wzrosły do tego stopnia, że trzeba będzie przystąpić do koszenia natychmiast po zakończeniu pracy z żytem. (sk)

Kradli i przerabiali przedę państwa. — Odpokutują za to w Młenc'nie

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi wykryła sprytnie zamaskowaną aferę, której nici prowadziły z Pabianic do Tomaszowa Maz.

Właściciel tkalni mechanicznej w Pabianicach, Stanisław Gustowski zam. przy ul. Kazimierza 3, nie zadowolony zyskami, jakie ciągnął z przeróbki przydziałowej przędzy. Chciwy fabrykant zapragnął dorobić się jak największej fortuny.

Miał właśnie zamiar wypuścić na rynek troszkę „lewego” materiału i w tym celu potrzebował większej ilości przędzy jedwabnej, której nie ma na wolnym rynku. Nawiązał więc kontakt z Edwardem Derendarzem, zamieszkałym również w Pabianicach przy ul. Karszniewickiej 1, który znany był w tamtejszych kołach jako dostawca nielegalnej przędzy.

Derendarz posiadał zorganizowaną sieć paserów, którzy przywozili mu kradzioną w zakładach państwowych przędę jedwabną. Jednym z jego pomoc-

ników była Teodozja Włodarczyk stała mieszkanka Tomaszowa, która z tej racji miała szerokie znajomości wśród osób, trudniących się kradzieżą przędzy z fabryki w Tomaszowie.

Jeden za drugim płynęły transporty przędzy jedwabnej do Pabianic. Na interesie zarabiali wszyscy: Włodarczyk, która skupywała kradziony towar, Derendarz, który pośredniczył i dostawiał przędę do Pabianic oraz Gustowski, który ją przerabiał.

Po pewnym czasie towarzystwo jednak wpadło. Wydały się wszystkie złośliwości i „dobrana” trójka zajęła się Komisja Specjalna.

Z uwagi na wybitne szkodnictwo gospodarcze, jakiego się dopuściło trójce spekulantów, Komisja Specjalna wydała surowy wyrok: Gustowskiego wysłano do obozu pracy przymusowej na dwa lata, Derendarza i Włodarczykównę — na 15 miesięcy. (bf).

Kino **TATRY** w ogrodzie
DZIS PREMIERA!
FILM PRODUKCJI ANGIELSKIEJ
„WAKACJE”
W rolach głównych:
HAZEL COURT, FLORA ROBSON,
JACK WARNER, DENIS PRICE
Reżyser: K. ANANKIN

O pracę nie jest trudno

Największe zapotrzebowanie na robotników budowlanych, włóknarzy, metalowców i do żniw

— Gdzie tu droga do Zatrudniaka?
— Którędy, do młodocianych? Chce pójść za ucznia ślusarskiego.
— Idź, głupia, co się tam będziesz za pisywała do służby domowej — męża tam nie znajdziesz. Niema jak w fabryce — tam są chłopcy i jest wesoło! Mówię ci, zapisz się na robotę do fabryki...
— W którym pokoju jest kontrol?
Urząd Zatrudnienia. Woźny — Jan Brzózka jest niestrudzony w informowaniu tysięcy ludzi, przewijających się przez Urząd. Płkuję również porządku, raz po raz rozlegają się jego słowa:

— Proszę załatwić swoje sprawy! Upomina tych, którzy — zamiast zając miejsce w kolejce — grupują się i przeprowadzają swoiste wywiady, naradzają się; do jakiej pracy najlepiej się zapisać, co jest lepiej płatne? Są to, — rzecz prosta — kandydaci niewykwalifikowani.

Ci najczęściej zmieniają pracę i są stałymi interesantami Urzędu Zatrudnienia. Mylący się jednak, tyczy się sądził, że o pracę jest trudno. Przeciwnie, ciągle jeszcze daje się we znaki **dotkliwy brak ludzi w rozmaitych gałęziach przemysłu.**

Największe zapotrzebowanie zgłasza **Zjednoczenie Przemysłu Budowlanego.** Obecnie, gdy sezon budowlany jest w pełni, brak naszym miastu **murarzy, cieśli, stolarzy budowlanych i in. jak również robotników niewykwalifikowanych.** Zapotrzebowanie zaspakajane jest zaile dwie w 50 proc. Sytuacja ta skłoniła Urząd Zatrudnienia do poczynienia kroków, celem sprowadzenia dla Łodzi robotników z terenu województwa. Robotnicy, z prowincji, **będą mieli zapewnione mieszkanie na okres pracy.**

Przemysł włókienniczy i metalurgiczny zgłaszają również duże zapotrzebowanie na fachowców i robotników niewykwalifikowanych.

Akcja Urzędu Zatrudnienia w kierownictwie **robotników do żniw jest w pełnym toku.** Transporty są wysyłane do województwa szczecińskiego. Zainteresowanie jest duże, gdyż zgłaszający się do robót żniwnych wiedzą, że **Min. Pracy i Opieki Społecznej zapewniło specjalne ułatwienia i dobre warunki.**

— Panie woźny — woła ktoś — czy ten ogonek, który sięgał ulicy Skłodow

skiej już się cały zapisał na żniwa do Szczecina?

— Wszyscy się już zapisali, ale i pana zapiszą i jeszcze wielu innych. A bo wam będzie źle? Pojedziecie za darmo

60 LAT POŻYCIA

ma za sobą małżeństwo Fibaków. — „Express” z wizytą u sędziwych jubilatów

Wśród ruin bałuckich żyje para staruszków, którzy spędzili z sobą już przeszło pół wieku. Mają poza sobą 60 lat wspólnego pożycia!

Skracamy w bok od ul. Limanowskiego i po chwili osłagamy nasz cel: ul. Wrocławską 15.

W niedużym ogródku działkowym za staję przy studni zajęta praniem starszka. Zdumiona spogląda na mnie i po chwili serdecznie zaprasza do środka.

— Jaka jest recepta na to, żeby doczekać tak niezwykłej rocznicy? — stawiam pytanie jubilatowi.

— Po prostu trzeba tylko żyć w zgodzie i poszanowaniu. Wzajemna współpraca daje dużo. Ja np. pracowałem, w browarze Anstadta. Żona zajmowała się tylko pracą w domu. Ale przyszedł czas na mnie i pewnego dnia nie mo-

głem już iść do roboty. Wtedy żona przejęła cały ciężar na siebie.
— Jakiego dochowaliście się państwo potomstwa?
— W naszych czasach modne było mieć dużo dzieci — zabrała głos pani Fibak. — My ograniczyliśmy się tylko do sześciorga. Dzieci nasze mają też swoje pociechy w liczbie 22 a niezadługo będę chyba kilkakrotną prababką.
— A jak zdrowie i siły dopisują?
— Z tym jest troszeczkę gorzej. Wiek robi jednak swoje. Szczególnie mój mąż czuje się słabo, tak że trudno mu zająć się czymkolwiek w domu. No, ale ja jeszcze jako tako się czuję, więc też go doglądam i opiekuję się domem.
Sędziwym jubilatowi życzymy aby do czekali w zdrowiu „brylantowych godów”. (Ik.)

Awanturnik z młotkiem

odpokutuje „wzburzenie” przez rok w więzieniu

Na terenie fabryki Państwowego Przemysłu Pasmanteryjnego doszło między dwoma robotnikami do niezwykłego incydentu.

Stefan Spyra, wychodząc ze świetlicy miał w jednej ręce chleb, w drugiej zaś paczkę z mąką. W tej samej chwili nadzedeł robotnik **Bolesław Czarnecki**, kierując się również do świetlicy. Obladowany Spyra niechcący go potrącił. Czarnecki zatrzymał się i obrzucił go szeptem obelżywych słów. Spyra, zaskoczony takim potraktowaniem, nie zdążył zareagować, gdyż Czarnecki szybko się oddalił.

Po paru chwilach obydwaj znowu natknęli się na siebie. Ciągle jeszcze roz-

juszony Czarnecki rzucił się na Spyrę, złał go za gardło i zaczął dusić. Później schwycił młotek, wołając:

— Nie będziesz dłużej żył, zakatrupię cię! — i uderzył go młotkiem w głowę, przecinając mu skroń.

Epilog zajścia rozegrał się wczoraj w Sądzie Okręgowym.

Czarnecki przyznał się do winy i oświadczył, że działał w stanie silnego wzburzenia, gdyż Spyra rozpowszechniał pogłoski, że córki jego kradną z fabryki wstążki.

Sąd po naradzie skazał Czarneckiego na 1 rok więzienia. (mp).



Mona jest na tyle inteligentna, że zrozumiała ukrytą aluzję tych słów.

— Więc zaczęła je szukać! — rzekła cierpko.

Lecz oto już wśród ukłonów i rewersansów nadbiega maitre d'hotel Fryderyk Gross.

— Łaskawi państwo szukają stolika. Właśnie opróżnia się stolik pod lustrem — wśród komplementów prowadzi majora i jego towarzyszkę na sąsiedni drugi rewir i osobiście dopilnowuje, żeby Maria Jabłkowska posprzątała szybko ze stołu.

— Tu będzie państwu wygodnie... a i do parkietu jest niedaleko — kłania się znowu i spod oka spogląda na pannę Strobel: bo słyszał już coś nie coś o jej arestowaniu i o aferze z Altenhoffem.

Panna w czerwonej sukni usiadła na wprost Heinza Soboty.

Może go obserwować i sama być obserwowaną.

— Może jednak rozmyśli się podejść do mnie i zaprosi mnie do tańca? — uśmiecha się do niego kokieteryjnie i pro-

wokacyjnym ruchem zakłada nogę na nogę: a pamięta dobrze, że Heinzowi podobowały się zawsze jej nogi...

Maria Jabłkowska odbiera zamówienie.

— Butelka „Goldwasser” i przekąski... dysponuje Mona i staje się jeszcze zalotniejsza, bo właśnie w tej chwili muzyka zagrała tango.

Major spojrział trochę melancholijnie na dopiero co przyniesioną flaszkę wódki, a potem ciężki, niezgrabny kłania się Mardze Lensch.

— A gdybyśmy tak pohasali teraz trochę? — usiłuje być dowcipny, ale, jak zawsze, nawet żartując nie ma w sobie ani odrobiny wdzięku.

Panna Strobel, siedząc samotnie przy stole, spogląda jeszcze bardziej zachęcająco na Heinza. On jednak nie dostrzega jej spojrzeń i niedbałym ruchem strzepuje z papierosa popiół.

Czyżby rzeczywiście czekał na kogoś?

Mona Strobel (ta sama, która bez większych duchowych walk porzuciła go dla Fritza von Altenhoff) teraz na myśl,

206)

że Heinz zainteresował się inną, zaciska usta.

Jest zła i... zazdrośna.

— Ale wrócisz jeszcze do mnie, mój ty uparty chłopczyku! — pudruje sobie kciuk noska i jeszcze wyżej zakłada nogę na nogę.

Trzeba przyznać, że w tej pozycji wyglądała bardzo ponętnie... nawet za ponętnie... A jeżeli nie docenił tego ten, dla którego przeznaczona była ta tania kokieteria, znaleźli się inni, którzy momentalnie wyciągnęli z niej odpowiednie dla siebie wnioski.

Do stolika samotnie siedzącej panny podchodzi krepki, brzuchaty dženteleman. Już zdaleka czuć go wódką. Spocone po lekki świecą jak księżyc w pełni.

— Czy mogę zaprosić uroczą panią do tańca? — pyta czułym falsetem.

Panna spojrziała nie bez odrazy na czerwononosi i spoconą twarz przygodnego wielbiciela.

— Nie, dziękuję, nie tańczę! — odpowiedziała szybko i znowu spojrziała w stronę Heinza, jak gdyby spodziewając się z jego strony pomocy.

Ale Oberlejtant Sobota siedział dalej obojętnie, jak gdyby nie dostrzegał kłopotliwej sytuacji swojej ex-narzeczony.

— Czy pani pogardza mną?... Czy pani chce mnie dotknąć? — gwałtownie czerwonoński amator tańca z łacie piackim uporem. — Czy pani chce mi zrobić afront?

Dobrze, że jakiś znajomy, siedzący przy sąsiednim stoliku położył wreszcie

Reformę studiów uchwalą Rada do Spraw Szkolnictwa

Szkolnictwo wyższe stoi w obliczu zmian, jakie niebawem wejdą w życie. Dotyczą one przede wszystkim nauki na Politechnice i na wydziałach lekarskim i humanistycznym Uniwersytetów.

Rada Główna do Spraw Szkolnictwa Wyższego postanowiła na swym ostatnim posiedzeniu wprowadzić dwustopniowe studia na wyższych uczelniach technicznych. Studia te dzielić się będą na dwa okresy: kandydaci na inżynierów mieć będą podstawowy 3 i pół-letni okres studiów, po którym otrzymają stopień inżyniera. Odpowiednio uzdolnione jednostki, po ukończeniu podstawowych studiów, będą mieć przed sobą dwa lata nauki, w wyniku której uzyskają stopień magistra.

Poza Politechniką, reformie podlegają również studia na wydziałach lekarskich. Studia trwać będą 5 lat a po ich ukończeniu lekarz musi jeszcze odbyć 2-letnią praktykę w szpitalu. Przy kształceniu lekarzy położony zostanie nacisk na rolę społeczną, jaką medycyna ma do spełnienia. Obok obowiązujących już przedmiotów wprowadzi się więc dodatkowo zagadnienia filozofii społecznej. (z).

Coraz pogodniej

Pogoda nie może się jakoś ustabilizować. Aczkolwiek w dniu wczorajszym nie mieliśmy w Łodzi deszczu (po raz pierwszy od wielu dni), to jednak w pewnych częściach kraju nastąpiły drobne opady.

W dniu dzisiejszym będziemy mieli zachmurzenie zmienne a częściowo nawet duże. Nie wykluczone są przy tym przelotne opady. Na ogół jednak nastąpi zwiększenie roz pogodzenia. Temperatura utrzymać się będzie w granicach od 18 do 25 stopni. (x).

Wytwórnia STEMPI R. S. W. „Prasa”
Łódź, Narutowicza 29
 wykonuje pieczątki gumowe wszelkiego rodzaju

4486

SPORT

Pojechali do Szpaly

Piłkarze ŁKS odoczywaia na obzie

Piłkarze ligowej drużyny ŁKS, rozumie się o tym, którym na to warunki pracy pozostawiały. wyjechali na oboz kondyrcyjny do SZPALY. Znalęli się tam już PIETRZAK, PATKOŁO, HOGENDORF, SOLTYSZEWSKI, BARAN, ŁĄCZAK i inni.

Zarząd klubu, nie szcedząc kosztów, pragnie dać drużynie należyty wypoczynek, by w pełni sił mogła przystąpić do dalszych spotkań ligowych. Inne kluby ligowe postępują podobnie. CRACOVIA npz. wysłał swą drużynę na wczasy do MYŚLENIC.

Wraz z piłkarzami ligowymi wyjeżdża również 7 juniorów ŁKS. Napewno pobyt w SZPALY na obozie w świetnych warunkach klimatu czynny, przy uregulowanym trybie życia regulaminowym, gimnastyka i lekka zaprawa postawi drużynę ligowców ŁKS na takim poziomie, jaki pragną widzieć jej zwolennicy.

Zaczynamy II rundę

Karndreći do IIgi graja w niedzię

Druga seria rozgrywek eliminacyjnych o wejście do II ligi piłkarskiej rozpoczyna się w niedzię. Według kalendarzyka odbędą się następujące mecze:

GRUPA I: RKS. Zagłębie — Chelmek i Polonia — Sira.

GRUPA II: Szombierki — Baildon i Legia (Krosno) — Pomorzanie.

GRUPA III: Ostrovia — Gwardia (Szczecin)

GRUPA IV: Gwardia (Kielce) — PTC. i Wici — Ognisko.

GRUPA V: Bzura — Lublinitanka.

W grupie trzeciej brak mistrza okręgu Dolnego Śląska. Najprawdopodobniej będzie nim Buzza.

Powtórzenie premiery

Drużynowo mistrzostwa torowe odbędą się w Łodzi

Jak wiadomo, drużynowe mistrzostwa torowa Polski odbyła się na torze w Kaliszu trzeba było uświadzić, gdyż popełniono tak wiele niefortunności.

Polski Związek Kolarski zdecydował powtórzyć organizację tych zawodów. Termin ich jeszcze nie jest ustalony, ale chyba nie będzie bardzo odległy. Trzeba przecież jak najszybciej powtórzyć tę niedaną premierę.

Stracony punkt

Victoria sięga po mistrzostwo w boksu

Concordia postąpiła nierozważnie, bo do zawodów z Victorią wystawiła w wa-dze półśredniej pięściarza, który nie miał prawa występować w zawodach mistrzowskich klasy B.

W tym wypadku chodzi o mecz odbyty ostatnio w Piotrkowie. Okazuje się, że Masiarek miał więcej niż jedną walkę w klasie A i tym samym nie wolno mu było w meczu o mistrzostwo walczyć w drużynie B-klasowej. Ponieważ Masiarek uzyskał remis, Concordia straciła jeden punkt i tym samym wynik me-czu Victoria — Concordia brzmi 9:7 dla Victorii.

Dzisiaj odbędzie się rewanżowe spotkanie tych drużyn, które zadecyduje, — czy tak nazywane moralne mistrzostwo klasy B przypadnie zespołowi Victorii.

Tylko czterech z ŁOZB

na obozie wierców w Miedzyrzeczcu

Obóz PZB dla juniorów rozbił swe namioty w MIEDZYRZECZCU. Ejchali 84 młodych ade-ptów sztuki pięścicarskiej, reprezentując niemal wszystkie okręgi.

ŁÓDź poprowadziła wysłanie 8-miu bokserów: BOBOWSKIEGO i ADAMUSA z Concordii SAMOYŁOWSKIEGO i KOWALSKIEGO z IKP. BONIKOWSKIEGO i WIECZORKA z ŁKS, wreszcie PRZEPIÓRKĘ i KRAWCZYKA ze Zrywu. Na obóz stawiła się jednak tylko pierwsza czwórka, pozostali zaś z różnych względów musieli zrezygnować z tego wyróż-nienia.

Najliczniej reprezentowane są okręgi GDAŃSKA, POZNANIA i POMORZA, które dały po ośmiu zawodników. Obóz obliczony został na dwa tygodnie. W dniach 28—29 lipca odbędą się na zakończenie obozu przedbiegi i ćwierćfina-ly o mistrzostwo POLSKI dla juniorów, a 31 lipca i 1 sierpnia w POZNANIU spotkania półfinałowe i finał.

Zacięta walka na torze

W trzykrotnej rozgrywce Kupczak — Bek wygrał jednak Kupczak—Mistrz Polski jest w doskonałej formie—W wyścigu amerykańskim Bek i Włodarczyk byli bezkonkurencyjni

Wyścigów tak ciekawych, z takim zacięciem prowadzonej walki jak wczoraj, Łódź dawno nie miała. Program był bogaty, nawet przeładowany, a emocji bez liku.

Najważniejsze punkty to pojedynek Kupczaka z Bekiem oraz bieg amerykański parami. I jeden i drugi wypadł nad wyraz interesująco. Kupczak dowiódł, że dzisiaj jest lepszy i pewnie wygrał

dwie biegi finałowe z trzech rozegra-nych. Mistrz Polski miał wyjątkowy dzień, był szybki i na prostej Bek nie mógł mu dorównać. Czas 13 sek. na ostatnich 200 mtr. w drugim wyścigu zakończonym zwycięstwem Beka dowodzi, że obaj są w formie. Kupczak miał więcej szczęścia, bo dwukrotnie wylosował ulubioną drugą pozycję, gdy przypadła mu pierwsza — przegrał.

W pierwszym wyścigu Bek zastosował dobrą taktykę, ale tylko połowicznie. Ruszył z kopyta, a później wystrzelił nagle na wirażu do góry i zmusił Kupczaka do prowadzenia. Ale przeliczył się, bo na prostej Kupczak był szybszy. W drugim wyścigu Bek zaatakował niespodziewanie i nie dał się już dogonić. Czas tego biegu był najlepszy, bo 13 s.

Biorąc pod uwagę, że tor w Helenowie jest wyjątkowo ciężki, wynik ten na-zwać trzeba bardzo dobrym. Tylko zawodowym sławom zagranicznym udało się uzyćliwać tutaj czasy poniżej 14-tu sekund.

Ale nie tylko jazdę tych dwóch mistrzów toru obserwowano z takim zainteresowaniem. Wiele emocji dała wid-cywni również jazda Marchwińskiego, który w przedbiegach wyeliminował wicemistrza Polski Musiałę, a następnie w walce o trzecie miejsce w finale, zmusił Kudertę do największego wysiłku. I tutaj też nie oberzoło się bez trzykrotnej rozgrywki, która ostatecznie przyniosła zwycięstwo bardziej rutynowanemu Kudertowi.

W ćwierćfinałach wyścigów sprinterskich Kudert pokonał Siemińskiego, Kupczak — Janika, Bek — Janickiego, a wreszcie Marchwiński — Musiałę. W półfinale Bek załatwił Kudertę, a Kupczak Marchwińskiego. Młody kolarz łódzki trzymał się doskonale i przegrał o pół koła. Uzyskany tutaj czas 13,8 sek. wskazuje na duże możliwości Marchwińskiego.

W finale pierwsze miejsce zajął Kupczak, przed Bekiem, Kudertem i Marchwińskim.

Z niecierpliwością oczekiwano „amerykana”. Gdy barwne koszulki ukazały się na torze, ożywiły się nastroje. Wyścig z miejsca zaczął rozrabiac łódzka para Bek — Gabrych. Na 75 okrążeni przewidziane były trzy finisze. Łódzianie przystąpili do generalnego ataku i jedynie para Włodarczyk — Kudert dotrzymała im kroku. Dzielnie spisywał się Włodarczyk, który bez zmiany przejechał szereg okrążeni, cierpliwie czekając, aż Kudertowi zamienią koło.

Już przed pierwszym finiszem dwie pary te zarobiły jedno okrażenie i tylko one wchodziły w rachubę na zwycięstwo. Pierwszy finisz wygrała para Bek — Gabrych w czasie 13,08. Jednak wspa-niała postawa Włodarczyka była bodajże żywiej oklaskiwana, niż zwycięzcy. Następne 25 okrążeni przejechano w nieco słabszym tempie. W drugim finiszu Włodarczyk wyprzedził Gabrycha. Czas 13,58,6. Po dwóch finiszach czolowe dwie pary miały po 7 punktów, Kapiak z Siemińskim i Kupczak z Wrzesińskim po 3 punkty, ale jedno okrażenie w ty-le.

Trzeci finisz wygrał Bek przed Siemińskim i Kapiakiem. Czas ostatnich 25 okrążeni 14,14,13.

Wyścig wygrała para Bek — Gabrych w łącznym czasie 41:19,6 z 11 punktami przed parą Włodarczyk — Kudert — 9 pkt. Pary Siemiński — Kapiak i Kupczak — Wrzesiński miały po 6 i 4 punkty, ale były też i gorsze o jedno i dwa okrażenia.

Program uzupełniono szeregiem innych już mniej ciekawych biegów. Wyścig rozstawny na 10 okrążeni dla licencjonowanych (kl. B) wygrał Umiński (L. K. S.) 6:16,6 przed kolegą klubowym Klepczarkiem. Wyścig australijski na 6 okrążeń toru wygrał Gabrych 3:26 przed Wrzesińskim i Grynkiewiczem, wreszcie wyścig na 7 okrążeni, rozgrywany na punkty (z finiszami) wygrał Sobusiak 5 pkt., czas 4:36 przed Zawadzkiem.

Kluby opodatkowane?

Poruszenie w świecie sportowym wywołała decyzja Min. Skarbu

Łódzkie okręgowe związki sportowe są zaskoczone treścią pewnego pisma nadesłanego przez Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej i głowią się teraz nad pytaniem: co to będzie?

A jest nad czym się zastanowić, bo po-dano im do wiadomości, że Min. Skarbu załatwiło odmowne prośbę Głównego Urzędu Kultury Fizycznej o ustaleniu dla klubów sportowych ulgowych stawek podatkowych w podatku obrotowym na 1948 rok, motywując swą decyzję koniecznością utrzymania w tym zakresie za-sady powszechności i równomierności obciążeni podatkowych.

Czyżby nieporozumienie, a jeśli tak, to na czym ono polega?

W ub. roku czynione były w Krakowie i na Śląsku pierwsze usiłowania opodatkowania klubów i podciągnięcia ich do kategorii przedsiębiorstw dochodowych, ale jakoś do tego nie doszło. Ówczesny PUWF i PW zdołał tę sprawę załatwić i zmora, która zaciążyła nad na-

szym ruchem sportowym rozwiśla się. Dzisiaj jednak, biorąc pod uwagę treść przytoczonego na wstępie pisma, okazuje się, że pomysł opodatkowania klubów sportowych nie zaniechano, że odżył on znowu, bo przecież zabiegi podjęte przez GUKF nie odniosły w Ministerstwie Skarbu pozytywnego wyniku.

A więc w dobie umasawiania sportu kluby i stowarzyszenia sportowe, ptra-ktowane na równi z przedsiębiorstwami dochodowymi, będą musiały płacić podatek dochodowy. W kasach klubowych nie przelewa się — w niektórych są pustki, w szeregu innych nawet poważne zobowiązania. Rzadko które stowarzyszenie sportowe jest samowystarczalne, a ewentualne dochody obraca na inwestycje sportowe.

Ciekawi nas problem kto właściwie płacić będzie podatek za klub borykający się z trudnościami finansowymi. — Czyżby jego członkowie?

Tylko do 300 walk

chce dociągnąć ulubieniec Łodzi — Pisarski

— Jeszcze w tym sezonie utrzymam mnie w ringu — mówi Pisarski dementując pogłoski o zakończeniu kariery zawodniczej.

— Chcę dociągnąć do 300 meczy, bo mam już za sobą 272 walki. Sądzę, że brakującą ilość uda mi się stoczyć w ciągu najbliższego sezonu i w ten sposób dociągnę do upragnionej trzzechsetki.

— A potem?

— Potem już koniec, pożegnam ring, jako czynny zawodnik. W tym sezonie klub może na-

mnie liczyć, a następnie chętnie będę służył młodszymi kolegom swą radą i doświadczeniem.

— Jak samopoczucie, bo sezon się zbliża?

— Czuję się nieźle. Kontuzja, której dozna-łem na mistrzostwach Polski, minęła i obecnie nic mi nie delega. Teraz dałem sobie urlop. Nycygnę do 1 sierpnia, ale potem nadziewam rękawice i zabieram się wraz z kolegami do pracy. Musimy być przygotowani, bo chcemy utrzymać tytuł drużynowego mistrza Polski. Utrzymajcie.

To będzie dobry sprawdzian

W Igrzyskach Sportowych Włókniarzy weźmie udział 185 klubów

Wydział Sportowy przy Zarządzie Głównym Związku Zaw. Włókniarzy, przystępując do II Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Włókniarzy, zmobilizował 185 swoich klubów z poszczególnych Oddziałów Związku.

Szeroko zakrojone zadania Wydziału Sportowego znajdują swój wyraz i będą sprawdzianem realizacji tych celów, na tegorocznych Igrzyskach.

Wydział Sportowy, propagując masowy sport robotniczy, nie rezygnuje ze sportu wyczynowego. Najlepsi sportowcy znajdują się po osiągnięciu zadawanych wyników, w reprezentacyjnych klubach sportowych Włókniarzy.

Kluby te powstaną w większych ośrodkach włókienniczych, przy Oddziałach Związku Zaw. Włókniarzy, jak Łódź, Bielsko, Tomaszów, Kalisz, Zyrardów, Zgierz, Kamienna Góra, Wałbrzych, Bielska.

Każdy zawodnik, obojętne z jakiej dy-

scypliny sportowej, biorący udział w Igrzyskach Włókniarzy dostanie kostium kąpielowy. Jest to odpowiedź Włókniarzy, pierwsza tego rodzaju w Polsce na apel GUKF o umasowienie sportu pływackiego.

Zgłoszone do zawodów w ramach Igrzysk 22 drużyny piłkarskie, odbywają już rozgrywki eliminacyjne, w wyniku których 8 najlepszych rozegra dalsze mecze w dniach 22 — 25 lipca br.

Do dnia 12 lipca odbyły się mecze eliminacyjne, które dały następujące wyniki:

- Lubań — Jelenia Góra 7:2
 - Nowa Ruda — Bielsko 0:0
 - Pabianice — Kalisz 5:1
 - Łódź Dziewiarze — Zgierz 3:1
 - Zielona Góra — Żydowin 2:1
 - Wrocław — Kamienna Góra 3:1
 - Łódź I — Tomaszów 2:2
- W dalszym ciągu odbywają się mecze o wejście do półfinału.

Tego nie znacie!...

Feluś był od dawna przeciwnikiem płci pięknej. Toteż przyjaciół jego niewymownie się zdziwił, gdy Feluś powiedział, iż się ożenił.

Znudziło się staremu kawalerowi samotne życie i podał ogłoszenie do gazety, że szuka żony. Nazajutrz otrzymał stos ofert.

— Ale ładnie panisue podeszdzilem, co?... — Ach, to pan! — ryknęła jejnoś. — Przecież ja chciałam tylko list wrzucić do poztgu!

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34. Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka Maxwella Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z IRENA EICHLERÓWNA w roli tytułowej.

TEATR „OSA” — Zachodnia 43, tel. 140-09 19.45 „W OGRODZIE PRZY POGODZIE”.

TEATR LETNI „BAGATELA” Piotrkowska 94 Dziś i codziennie o godzinie 20-ej (koniec przedst. 22-ga) znakomita komedia Verneville'a pt. „MUSISZ BYĆ MOJA”.

KINA

ADRIA — Z powodu remontu kino nieczynne BALTYK — „Postrach Mózg” BAJKA — „Gasnący Promień” GDYNIA — Kino nieczynne. Na czas remontu program Aktualności przeniesiono do kina „HEL”

Program radiowy na niedziele ciekawsze audycje

12.04 Poranek symfoniczny. 13.30 Lot nokoło świata. 13.40 Koncert dla przodowników wsi. 14.30 Druga żona. 15.15 Recital wiolonczelowy Pablo Casalsa.

Teatr Letni „BAGATELA” Piotrkowska 94 Dziś i codziennie o godz. 20-ej najwesejsza komedia sezonu p. t. „Musisz być moja” z udziałem Kazimierza Szuberta.

TEATR LETNI „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09 19.45 Ostatnie dni! 19.45 „W OGRODZIE PRZY POGODZIE”

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze Dr VOGEL, specjalista chorób kobiecych, akuszeria. Narutowicza 4. tel. 260-92 7148k Dr Czerwielewska choroby skórne, weneryczne, powrócił, przyjmuje Piotrkowska 88 tel. 145-49. 7499k

Akuszeryki AKUSZERKA WOJTA SIEWICZ. Abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego, przyjmuje: Pomorska 43. 7574g Den'vsci LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych. Piotrkowska 8. 7151k

Magazyn — sprzedaz SPRZEDAM samochód marki Opel-Blitz i Steyer z motorami zapasowymi w dobrym stanie. Piotrkowska 189 Augustyniak. 7764g

Dr MIRSKI — akuszerka, choroby kobiece — przeprowadził się na Piotrkowską 14. telefon 257-23 7149-k Dr TEMPSKI specjalista: weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe. Piotrkowska 114. 7147k

Dr FALKOWSKI chirurg-urolog specjalista nerek, pecherza, dróg moczowych. Piotrkowska 159, od 3-5 telefon 105-16 7284k Dr BILIŃSKI — choroby serca 11-14. Legionów 3. 7276g

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W ŁODZI podaje do wiadomości, że rejestracja kart odzieżowych za III kwartał 1948 r. na przydział materiałów wełnianych, przyjmowana jest zbiorowo od zespołów fabrycznych i indywidualnie od posiadaczy kart w następujących sklepach:

Table listing shops and addresses for wool clothing registration: skl. 21 — Kałna 32, skl. 233 — ul. Połudn'owa 11, skl. 22 — Ogrodowa 24, skl. 238 — Śródmiejska 23, skl. 34 — Wschodnia 70, skl. 240 — Nawrot 32, skl. 46 — Kilińskiego 153, skl. 241 — Wschodnia 42, skl. 50 — Rzgowska 159, skl. 243 — Perla 5, skl. 63 — Wileńska 33, skl. 268 — Szosa Konstant. 13, skl. 67 — Tuszyńska 81, skl. 269 — Nowotki 61-3, skl. 69 — Legionów 7, skl. 287 — 11-go Listopada 26, skl. 71 — Wólczajska 228, skl. 300 — Piotrkowska 289, skl. 103 — Tramwajowa 13, skl. 310 — Ruda Pabianicka — Pabianicka 186, skl. 109 — Senatorska 34, skl. 506 — Piotrkowska 210, skl. 117 — Kopernika 47, skl. 510 — Wigury 12, skl. 118 — Jaracza 55, skl. 512 — Kilińskiego 2, skl. 120 — Strz. Kaniowski 22, skl. 515 — Żeromskiego 102, skl. 136 — Andrzeja Struga 27, skl. 517 — Kilińskiego 102, skl. 146 — Przędzalniana 62, skl. 521 — Wodna 23, skl. 193 — Kilińskiego 80, skl. 523 — Armii Czerwón. 54, skl. 220 — Stalina 23, skl. 529 — Dowborczyków 18, skl. 222 — Łagiewnicka 27, skl. 531 — Łąkowa 25, skl. 224 — Narutowicza 38, skl. Hala Towarowa — Plac Barlickiego 1, skl. 225 — Rzgowska 33b, 2 Dom Towarowy — Ruda Pabianicka ul. Pabianicka 188, skl. 226 — Rzgowska 45, skl. 228 — Piotrkowska 309, skl. 230 — Legionów 25, skl. 74 — Kresowa 31, skl. 231 — Limanowskiego 115, skl. 508 — Kałna 37, skl. 232 — Zgierska 85, skl. 524 — Al. Kościuszki 23-5

SUPREMA (Płyty izolacyjno-budowlane) „HERAKLIT” wszelkie grubości produkuje Spółdzielnia Inwalidów Wojennych Oddział w Łodzi ul. Piotrkowska Nr 51, tel. 190-01 tel. produkcji 105-26

PANSTWOWE PRZEDSIĘWZIĘCIA BUDOWLANE Odd. III Zarządca: MURARZY, CIESIELI oraz PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych Zgłaszać się ul. Senatorska 21 7664 w godzinach urzędowych

Wykwalifikowany AKWIZYTOR ogłoszeniowy POSZUKIWANY NATYCHMIAST Zgłosić się do Biura Reklam i Ogłoszeń Prasa, Piotrkowska 55 7672

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243 75 PRZEDSTAWIENIE 52.500 OSÓB WIDZIALO ROMANTYCZNĄ OPERETKĘ Otto Herbacha „ROSE-MARIE” która jest grana codziennie o godz. 19.15

PARK LUDOWY „ZDROWIE” Ośrodek Sportu Wodnego Dojazd tramwajem nr. 3, 9, 10 PŁAŻE — ŁÓDKI — KAJAKI — PRYSZNIC

OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH GAZET ZAŁATWIA Biuro ogłoszeń R.S.W. „PRASA” PIOTRKOWSKA 55 TELEFON 111-50

Czytajcie „Express Ilustrowany”